

Panorama Góleszowska



Egzemplarz bezpłatny

NR 2 (351)

Luty 2022

ISSN 1427 6550

goleszow.pl



Drodzy Czytelnicy, czas biegnie szybko. Już pierwszy miesiąc nowego roku za nami. Luty w kalendarzu zazwyczaj był kojarzony z siarczystymi mrozami. To powodowało, że więcej czasu spędzało się w domach. Tradycyjnie był to okres spotkań sąsiedzkich, które nazywano *pobaby*. A co to takiego? Wyjaśnienie znajdą Państwo w artykule pod takim właśnie tytułem. W tym numerze można również zapoznać się z jeszcze jednym wątkiem historycznym, dotyczącym dość kontrowersyjnego epizodu, jakim jest wojna polsko-czeska 1919–1920. Kolejne kluby sportowe prezentują swoje osiągnięcia i istotne wydarzenia minionego roku. *Kącik artysty* został opanowany w lutym przez temat walentynkowy. Żeby było nam wszystkim słodko, prezentujemy przepisy na pączki – niby każdy taki sam, a jednak są drobne różnice, które mogą mieć duże znaczenie. Radzimy wypróbować wszystkie przepisy.

Redakcja

Spis treści

Urząd

- 3 – Słowo od wójta gminy
- 4 – Sesja Rady Gminy Goleszów
- 4 – Nadanie medali na złote gody
- 5 – Zwrot podatku akcyzowego
- 5 – Kontrole pieców

Informacje

- 6 – 77. rocznica marszu śmierci
- 6 – WOŚP zagrała w Goleszowie
- 7 – Tłusty czwartek
- 9 – Dziadkowie i wnuki
- 10 – Laureaci strażackiego konkursu plastycznego
- 14 – Inwestycje gminne

Edukacja

- 10 – Jak zachęcić ucznia do nauki?
- 11 – Projekt mPotęga w cisownickiej szkole

Kultura

- 12 – Gmina Goleszów w latach 1919–1920
- 16 – Kącik artysty
- 18 – *Pobaba* – wzajemna pomoc sąsiedzka
- 20 – Baw się z „Panoramą”

Przyroda i turystyka

- 22 – Przygoda na szlaku

Sport

- 23 – LKS Tempo Puńców
- 24 – Sukcesy łuczników
- 24 – Młodzi narciarze z Olimpiii

Informator

- 26 – Dane teleadresowe

Sylwia Cieślak

Wójt Gminy Goleszów



Szanowni Mieszkańcy,

na przełomie stycznia i lutego zaczęły do nas docierać kolejne niepokojące informacje na temat rosnącej liczby osób zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2. Statystyki są przerażające. Jeszcze kilka miesięcy temu nikt z nas nie przypuszczał, że codziennie kilkadziesiąt tysięcy ludzi dowiadywać się będzie o tym, że są zarażeni. Tymczasem specjaliści zapowiadają, że wariant omikron na razie się nie wycofa, i ostrzegają przed scenariuszem, w którym każdego dnia zakażać się będzie nawet 140 tysięcy ludzi. To oznaczałoby paraliż wielu dziedzin naszej aktywności. Dlatego powinniśmy robić wszystko, by chronić nie tylko siebie, ale także naszych najbliższych oraz osoby, z którymi spotykamy się w pracy, sklepie i przy wykonywaniu różnych codziennych czynności.

W związku z zaistniałą sytuacją rząd wydał rozporządzenie w sprawie pracy zdalnej w administracji publicznej. Kierując się tymi wytycznymi oraz nie chcąc dopuścić do paraliżu pracy lokalnej administracji samorządowej, podjęłam decyzję o wprowadzeniu od 24 stycznia br. ograniczeń w dostępie do budynku Urzędu Gminy. Bezpośredni kontakt z pracownikami jest możliwy wyłącznie w przypadku spraw pilnych i takich, które nie mogą być załatwione za pomocą komunikacji zdalnej. Ewentualne spotkanie warto wcześniej telefonicznie umówić. Mam świadomość, że nie wszystkim będzie się to podobać. Jako wójt często jednak stoję przed koniecznością podejmowania trudnych decyzji. W tym przypadku też rozważałam różne scenariusze, lecz ten wydał się najwłaściwszy. Prosząc o wyrozumiałość, wyrażam nadzieję, że czas utrudnień szybko minie. Najważniejsze zaś pozostaje nasze zdrowie.

Zmiana formuły pracy Urzędu Gminy nie oznacza, że rozpoczął się czas bezczynności. W styczniu dotarły do nas dwie bardzo dobre informacje. Pierwsza dotyczy tego, że nasz wniosek o dofinansowanie termomodernizacji dawnych domów nauczyciela w Goleszowie i Cisownicy uzyskał pozytywną ocenę w konkursie organizowanym w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Czekamy na podpisanie umowy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska

i Gospodarki Wodnej w Katowicach w sprawie realizacji tej inwestycji. Dofinansowanie kwotą ponad pół miliona złotych stanowić będzie istotne wsparcie dla Gminy w działaniach mających na celu większą efektywność energetyczną budynków komunalnych i poprawę ich estetyki. Jak pozytywnie tego typu inwestycje wpływają na ochronę środowiska, a jednocześnie czynią piękniejszym krajobraz naszych miejscowości, można się przekonać, oglądając cisownickie bloki.

Druga dobra wiadomość dotyczy planowanego w tym roku zakupu nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Goleszowie. W styczniu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji ogłosiło, że nasza OSP będzie jedną z tych, które otrzymają wsparcie finansowe państwa. Jak już informowałam, w budżecie gminy również zapewniliśmy środki na ten cel. Swoją cegiełkę zamierzają dołożyć też druhowie z Goleszowa. W rezultacie, dzięki współpracy wielu podmiotów, w najbliższej przyszłości będziemy mogli cieszyć się z zakupu czwartego (w ciągu czterech lat) nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla tutejszych strażaków. Nowoczesny sprzęt i dobrze wyszkoleni druhowie to gwarancja naszego bezpieczeństwa. Nikt z nas nie wie, kiedy będzie potrzebować ich pomocy. Oby zdarzeń wymagających ich interwencji było jak najmniej. Najlepiej, gdyby swojego sprzętu używali tylko na ćwiczeniach i pokazach, choćby takich jak te, które zorganizowano w Goleszowie przy okazji 30. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Praca w Urzędzie Gminy toczy się normalnie. Już wkrótce zostaną ogłoszone pierwsze w tym roku przetargi na realizację zadań inwestycyjnych, m.in. na rozbudowę sieci wodociągowej. Przygotowaliśmy także kolejne wnioski o środki zewnętrzne na urzeczywistnienie naszych ambitnych planów rozwojowych. Tym razem będziemy znów ubiegać się o dotację z krajowego programu pomocowego. Bez pozyskiwania funduszy zewnętrznych nie moglibyśmy wykonać wielu zadań. Mamy tego świadomość i dlatego z pełną determinacją wraz ze współpracownikami codziennie wdrażamy schemat: pomysł – projektowanie – pozyskiwanie środków – realizacja. Przynosi to dobre efekty, o których często mam okazję z Państwem rozmawiać.

Podjęliśmy także wiele innych inicjatyw, skierowanych do różnych grup odbiorców. Szczególnie cieszą nas rezultaty działań adresowanych do najstarszych mieszkańców naszych miejscowości. Kluby Seniora działają coraz prężniej, aktywizując kolejne osoby. Skupiamy

się także na najmłodszych – przedszkolakach i uczniach. Stale dążymy do tworzenia optymalnych warunków funkcjonowania gminnym jednostkom oświatowym. W gminie działa również program wspierania inwestycji proekologicznych, m.in. dofinansowujemy wymianę starych źródeł ciepła na nowe, ekologiczne, a także dotujemy utylizację azbestu. Uczestniczymy też w programie „Czyste Powietrze”.

Bez względu na sytuację pandemiczną Urząd Gminy cały czas pracuje. Nie zwalniamy tempa i staramy się realizować kolejne działania prorozwojowe. Więcej informacji o tym, co wydarzyło się w gminie w ciągu ostatniego miesiąca, znaleźć można w niniejszym numerze naszego czasopisma, do którego lektury wszystkich Państwa serdecznie zapraszam. Życzę też Państwu dużo zdrowia i jak najwięcej powodów do uśmiechu.

Sylwia Cieślak
Wójt Gminy Goleszów

Sesja Rady Gminy

Zakończyła się pierwsza sesja w 2022 r. Wśród projektów uchwał znalazły się w większości takie, które sprzyjają programom i inwestycjom zmierzającym do poprawy infrastruktury oraz działalności administracyjnej. Także w tym roku zaplanowano środki na program ochrony zabytków, zapoczątkowany w 2021 r. Nowością stanowi uchwała, która ma ułatwić prowadzenie handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.

Jako miejsce takiego handlu wyznaczono teren na ul. Łąkowej w Goleszowie, na parkingu przy boisku (orliku). Przy wyborze tej lokalizacji Rada Gminy wzięła pod uwagę w szczególności dogodną komunikację i bliskość centrum Goleszowa. Uchwały podjęte w styczniu pozwolą Gminie na kontynuowanie bieżących zadań i na realizowanie nowych inwestycji, rozpoczął się więc kolejny pracowity rok.

Nadanie medali na złote gody

Osoby, które zawarły związek małżeński w 1972 r., a zatem w bieżącym roku obchodziły lub będą obchodziły jubileusz jego 50-lecia, mogą otrzymać Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie – honorowe odznaczenie nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przyznanie medalu jest możliwe po wpłynięciu do urzędu stosownego zgłoszenia, na podstawie którego zostanie przesłany wniosek do wojewody. Zgłoszenia należy dokonać w terminie do 31 marca 2022 r. w Urzędzie Gminy Goleszów (Urząd Stanu Cywilnego, pokój nr 7).



Zwrot podatku akcyzowego

Od 1 lutego do 1 marca 2022 r. rolnicy z terenu gminy Goleszów mogą składać wnioski o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Dokumenty wymagane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi można złożyć w Urzędzie Gminy Goleszów lub przesłać do niego drogą pocztową. Wzór wniosku o zwrot podatku akcyzowego dostępny jest zarówno w Urzędzie Gminy, jak i na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Trzeba pamiętać, że konieczne jest dołączenie do wniosku faktur VAT lub ich kopii, stanowiących dowód zakupu oleju napędowego w okresie od 1 sierpnia 2021 r. do 31 stycznia 2022 r. W przypadku ubiegania się przez rolnika

o zwrot podatku w związku z hodowlą bydła do wniosku należy dołączyć dokument wydany przez kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, zawierający informację o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła, które posiada producent rolny. W 2022 r. zwrot podatku akcyzowego ustalony został w wysokości 1 zł na 1 litr zakupionego oleju napędowego i będzie wypłacany od 1 do 30 kwietnia br. przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku lub gotówką w Kasie Urzędu Gminy.

Kontrole pieców

Znaczna część zanieczyszczeń atmosfery w województwie śląskim pochodzi z gospodarstw domowych. Zaangażowanie mieszkańców jest więc czynnikiem niezbędnym do poprawy stanu powietrza, którym wszyscy oddychamy.

Sejmik Województwa Śląskiego 7 kwietnia 2017 r. przyjął uchwałę wprowadzającą na obszarze naszego województwa ograniczenia w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw stałych. Ma to na celu zmniejszenie zanieczyszczeń powietrza występujących na terenie Śląska, szczególnie w okresie jesienno-zimowym (tzw. niskiej emisji). Uchwała zobowiązuje wójta gminy do prowadzenia systematycznej kontroli źródeł ciepła i jakości paliw w nich stosowanych. W minionych dniach wystąpiły warunki sprzyjające smogowi, które wymuszają wykonanie dodatkowej liczby kontroli.

Wobec powyższego informujemy, że mogą do Państwa zapukać upoważnieni pracownicy Urzędu Gminy (mający legitymację służbową) z prośbą o wpuszczenie do kotłowni w celu skontrolowania pieca centralnego ogrzewania. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości są oni zobowiązani do zastosowania sankcji. Konsekwencją palenia śmieci w domu może być nałożenie kary grzywny w wysokości do 5000 zł.

Zgodnie z polskim prawem w piecach, kotłach i kominach nie można spalać odpadów, w szczególności:

- kolorowych gazet, książek, kartonów z nadrukami,
- klejonych płyt wiórowych, płyt MDF,
- lakierowanego drewna, lakierowanych palet, framug, mebli,
- ubrań, obuwia, materiałów gumowych,
- tworzyw sztucznych, pieluch, toreb foliowych, butelek PET itp.

Dodatkowo informujemy, że uchwała antysmogowa wprowadziła także zakaz palenia niżej wymienionymi paliwami stałymi:

- węglem brunatnym i jego pochodnymi,
- mułem i flotem węglowym oraz ich mieszaninami,
- paliwami, w których udział masowy węgla kamiennego o uziarnieniu poniżej 3 mm wynosi więcej niż 15%,
- biomasą, której wilgotność przekracza 20% (np. drewno).



77. rocznica marszu śmierci

18 stycznia 2022 r. przypadła 77. rocznica tragicznych wydarzeń końca II wojny światowej, które nie ominęły również Goleiszowa. W hołdzie więźniom podobozy Arbeitslager Golleschau przedstawiciele gminy Goleiszów, żołnierze 133 Batalionu Piechoty, członkowie drużyny harcerskiej „Iskra” z Dziegielowa i strażacy z gminnych OSP odwiedzili pomniki i miejsca pamięci w Dębowcu, Kończycach Wielkich, Zebrzydowicach i Wodzisławiu. Tak jak w roku ubiegłym kwiaty i znicze w Dębowcu złożono wspólnie z wójtem tej gminy Tomaszem Brannym oraz towarzyszącymi mu delegacjami.

— „Dopóki ich wspominamy, Oni jeszcze są żywi... na przekór i pomimo lat”. Ten cytat z wiersza Haliny Birenbaum, znajdujący się przy wejściu do goleszowskiej Izby Oświęcimskiej, niech stanowi podsumowanie dzisiejszych uroczystości. Nie możemy zapomnieć o tej tragicznej kartce z naszej historii i zawsze powinniśmy dbać o miejsca

pamięci. Kwiaty złożone przy pomnikach w dniu rocznicy marszu śmierci dowodzą, że pamiętamy o ofiarach — powiedziała Wójt Gminy Sylwia Cieślak.



WOŚP zagrała w Goleiszowie

Od wielu lat Gmina Goleiszów dołącza do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i aktywnie wspiera zbiórki na rzecz potrzebujących. W tym roku wraz ze sztabem ze szkoły podstawowej i strażakami z gminnych OSP przygotowaliśmy Strażackie Miasteczko. Mimo niesprzyjającej pogody i konieczności zmodyfikowania zaplanowanych wydarzeń mieliśmy okazję się spotkać i wspólnie zagrać w 30. Finale WOŚP. W pomieszczeniach OSP Goleiszów można było obejrzeć pokazy pierwszej pomocy, członkowie tej jednostki przygotowali także prezentację sprzętu pożarniczego i wozów strażackich, a wszystko zakończyły licytacje.

— WOŚP to cel wart wspierania, dlatego cieszę się, że w naszej gminie są ludzie gotowi zająć się organizacją wydarzeń, które propagują ideę pomocy. Dziękuję serdecznie

wolontariuszom, goleszowskiemu sztabowi WOŚP, strażakom z gminnych OSP i wszystkim, którzy odwiedzili Strażackie Miasteczko. Razem możemy więcej — podsumowała imprezę Wójt Gminy Sylwia Cieślak.



Tłusty czwartek

Tłusty czwartek (zapusty, mięsopust) – to w kalendarzu chrześcijańskim czwartek przed wielkim postem (czyli 52 dni przed Wielkanocą), rozpoczynający ostatni tydzień karnawału. W 2022 r. przypada 24 lutego.

Ten wyjątkowy dzień jest powszechnie oczekiwany i budzi wiele emocji, oczywiście kulinarnych. Jak mówi staropolskie przysłowie: „Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”. Odpowiednik tego dnia był znany już w czasach pogańskich jako święto odejścia zimy i nadejścia wiosny. Spożywano tłuste potrawy, szczególnie mięsa, oraz słone pączki z ciasta chlebowego, nierzadko np. słoniną lub boczkiem, i suto zapijano je alkoholem.

Obecnie najpopularniejsze potrawy to pączki i faworki, zwane też chrustem. Nasze nieocenione gospodynie zgodziły się uchylić rąbka tajemnicy i udostępniły czytelnikom ciekawe, sprawdzone przepisy na tłustoczwartkowe delikatesy. Zapraszamy do spotkania się, celebrowania radości oraz wypróbowywania przepisów.

„Góra pączków, za tą górą
tłuste placki z konfiturą,
za plackami misa chrustu,
bo to dzisiaj są zapusty (...)”
Władysław Broniewski, *Tłusty czwartek*

KGW Kozakowice

Pączki

Składniki na 20-25 pączków:

- ½ kg mąki
- 6 dk g drożdży
- 8 żółtek
- ¼ l mleka (można dolać więcej, zależy od mąki)
- 10 dk g cukru
- 10 dk g masła klarowanego
- 1 mały kieliszek rumu
- 1 mały kieliszek spirytusu
- ½ łyżeczki soli
- miazga z ½ laski wanilii lub mały cukier waniliowy
- 5-6 kropli olejku migdałowego
- nadzienie: 20-30 dk g marmolady (najlepiej powidła śliwkowe)
- 1 kg smalec do smażenia
- cukier puder do posypywania

Wykonanie:

Zrobić rozczyn: mąkę przesiać, wsypać sól, zrobić wgłębienie, wlać trochę podgrzanego mleka, wkruszyć drożdże, dodać 2 łyżki cukru. Wymieszać, zaczekać, aż trochę podrośnie, i dodać pozostałe składniki. Utrzeć żółtka z resztą cukru, dodać resztę mleka (czasami trzeba dodać, czasami nie – ciasto nie może być za gęste). Do zarobionego ciasta dodać klarowane masło, rum, spirytus i jeszcze chwilę wyrabiać. Po wyrośnięciu nabierać łyżką małe porcje. Rozgnieść trochę każdą porcję i nakładać na środek porcję nadzienia. Formować w zgrabne kuleczki. Ułożyć na desce posypanej mąką krupczatką. Przykryć ściereczką i zostawić do wyrośnięcia. Smażyć na smalcu z obu stron. Po usmażeniu posypać cukrem pudrem wymieszanym z wanilią.

KGW Bażanowice

Pączki

Składniki:

- 1 kg mąki tortowej
- 12-14 żółtek
- 15 dk g masła
- 10 dk g cukru
- 10 dk g drożdży
- ¾ l mleka
- 2 kieliszki rumu lub spirytusu
- 2 płaskie łyżeczki soli
- do smażenia smalec lub olej

Wykonanie:

Żółtka utrzeć z cukrem, dodać alkohol, resztę składników i rozczyn drożdżowy. Wyróbować ciasto, odstawić do wyrośnięcia. Wyrośnięte ciasto rozdzielić na trzy części i po kolei rozwałkować na placki. Do połowy lekko nacisnąć szklanką kółka i nakładać marmoladę, drugą połowę przykryć i wykrawać pączki. Odstawić do wyrośnięcia i smażyć.



KGW Godziszów

Pączki

Składniki:

50 dkg mąki
5 dkg drożdży
1 szklanka letniego mleka
6 żółtek
½ szklanki cukru
10 dkg masła i margaryny
1 kieliszek rumu i spirytusu
szczypta soli
½ słoika marmolady
cukier puder
olej lub smalec do smażenia



Wykonanie:

Drożdże rozetrzeć z 1 łyżką cukru i mlekiem. Dodać tyle mąki, żeby ciasto miało gęstość śmietany, odstawić do wyrośnięcia. Do mąki dodać wyrośnięty odczyn, cukier, żółtka, rozpuszczone i ostudzone masło lub margarynę, sól, rum lub spirytus. Wyrobić i postawić w ciepłe. Ciasto rozwałkować na grubość 2 cm, wykrawać krążki, na każdym kłaść po łyżeczce marmolady, formować kule. Pozostawić do wyrośnięcia. Pączki smażyć na dużej ilości rozgrzanego oleju lub smalcu. Gotowe odsączyć z tłuszczu na bibule.

KGW Leszna Górna

Pączki

Składniki:

1 kg mąki
10 dkg drożdży
½ l mleka
10 dkg margaryny
10 dkg cukru (12,5 dkg)
szczypta soli (1 łyżeczka)
8 żółtek
2 białka
50 ml spirytusu
skórka z cytryny – otrzeć i dać również sok
marmolada według smaku

Wykonanie:

Mąkę przesiewamy, z drożdży i mleka robimy zaczyn, margarynę roztopiamy, żółtka i białka ucieramy na parze. Wszystko mieszamy, dajemy resztę składników. Ciasto wyrabiamy tak długo, aż robią się pęcherzyki i odchodzi od ścian naczynia. Pozostawiamy do wyrośnięcia, marmoladę rozrabiamy z rumem. Potem dzielimy ciasto na dwie części i jeszcze pozostawiamy na stolnicy do wyrośnięcia. Następnie wałkujemy, wycinamy krążki i dajemy marmoladę (jeśli ktoś woli, może wstrzyknąć nadzienie dopiero po upieczeniu). Krążki pozostawiamy, aby jeszcze trochę urosły, i smażyjemy na smalcu lub oleju.

KGW Dziegielów

Faworki

Składniki:

25 dkg mąki
4 żółtka
½ szklanki gęstej śmietany (18%)
1 łyżeczka cukru
1 łyżeczka masła
troszeczkę soli (na koniec łyżeczki)
do smażenia ½ kg smalcu

Wykonanie:

Dobrze wyrobić ciasto. Wywałkować, pokroić (radelkiem) na paseczki. Przez środek każdego paska wyciąć podłużny otworek, przez który trzeba przełożyć koniec ciasta. Smażyć na złoty kolor z obydwóch stron.

KGW Kisielów

Pączki babci Ani

Składniki:

1 kg mąki
7 żółtek + 1 całe jajko
10 dkg tłuszczu (masła)
10 dkg cukru
8 dkg drożdży
1 kieliszek alkoholu (spirytusu)
mleko wg potrzeb do uzyskania odpowiedniej konsystencji

Wykonanie:

Zarobić ciasto jak każde drożdżowe (żółtka utrzeć z cukrem). Wyrobić ciasto, aż pojawią się pęcherzyki powietrza. Odstawić do wyrośnięcia. Wałkować ciasto, nakładać marmoladę, wykrawać szklanką. Zrobione pączki surowe przykryć ściereczką do wyrośnięcia. Usmaczyć.



Dziadkowie i wnuki

„Babcia i dziadek są kimś, kto ma srebrne włosy i złote serce”. Dzień Babci i Dzień Dziadka należą do najsympatyczniejszych świąt w roku. Doczekanie się wnuka lub wnuczki budzi ogromne emocje w sercach tych, których spotkało takie szczęście. Jak słusznie zauważyła australijska poetka Pam Brown: „Stanie się babcią jest wspaniałe. W jednej chwili jesteś tylko matką. W następnej jesteś wszechwiedzącą i prehistoryczną osobą”.



Rodzice często mają dzięki dziadkom wielkie wsparcie w opiece nad swoimi pociechami. Z perspektywy dziecka zaś nie ulega wątpliwości, że babcia i dziadek są wyjątkową odmianą ludzi wypełnionych gorącymi uczuciami. W Walii istnieje przysłowie: „Doskonała miłość czasem nie przychodzi aż do pojawienia się pierwszego wnuka”. To prawda, że całe życie człowiek dojrzewa, a każdy wiek ma wzloty i upadki. Jednak po cóż nam istnieć, jeśli nie dla celebrowania radości? Taka refleksja często towarzyszy osobom w złotym wieku. Mając burzę młodości za sobą oraz wolny czas, seniorzy koncentrują swoją miłość i troskę na wnukach. Komu nie przeszkadza czytanie tej samej bajki po raz czterdziesty? Z kim można przynosić do domu każdy ciekawy kamień

i długo oglądać na ulicy pozostałość po rozjechanej żabie? Kto ze spokojem opatrzy każdą ranę i podmucha na nią, nawet jeśli ma ona milimetr?

Co prawda w przedszkolach i szkołach z powodu obstrzeżeń związanych z pandemią nie mogły się odbyć uroczyste obchody Dnia Babci i Dziadka, ale wnuki składały życzenia przez telefon, za pośrednictwem filmu nakręconego w przedszkolu lub za pomocą komunikatorów. Jednak, całe szczęście, w większości składały wizyty osobiście. Wraz ze zmieniającymi się czasami i modami seniorzy stają się coraz bardziej nowoczesni, zmieniają się też prezenty, lecz babcie i dziadka tradycyjnie najbardziej cieszą ręcznie zrobione laurki i upominki.

Z drugiej strony wiadomo, że dzieci lubią otrzymywać podarunki, a dziadkowie uwielbiają je dawać. To radość dla obydwu stron. W Klubach Seniora w Bażanowicach i Cisownicy na zajęciach artystycznych wykonano wyjątkowe prezenty dla wnuków, m.in. piękne czekoladowniki czy sakiewki prezentowe. Podsumowując, zgodzimy się ze słowami Rudolpha Giulianięgo: „Tego, czego dzieci potrzebują w obfitości, dostarczają dziadkowie. Dają bezwarunkową miłość, dobroć, cierpliwość, poczucie humoru, komfort, lekcje życia. Oraz, co najważniejsze, ciasteczka”.



Laureaci strażackiego konkursu plastycznego

Wyloniono laureatów gminnego etapu w Ogólnopolskim Strażackim Konkursie Plastycznym organizowanym przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i zarządy oddziałów Związku.

Z naszych szkół jury najwyżej oceniło:

Kategoria I – przedszkole

- I miejsce: Alicja Cieślak – 6 lat, Przedszkole Publiczne w Golezowie
- II miejsce: Igor Soboszek – 5 lat, Przedszkole Publiczne w Puńcowie
- III miejsce: Arkadiusz Byrtek – 5 lat, Przedszkole Publiczne w Golezowie.

Kategoria II – szkoła, klasa I–IV

- I miejsce: Blanka Gawlik – kl. III, SP w Bażanowicach
- II miejsce: Wiktoria Nowak – kl. IV, SP w Bażanowicach
- III miejsce: Patryk Cieślak – kl. IV, SP w Golezowie.

Kategoria III – szkoła, klasa V–VIII

- I miejsce: Maja Pońc – kl. VII, SP Golezów
 - II miejsce: Katarzyna Rakowska – kl. VII, SP w Dziegielowie
 - III miejsce: Katarzyna Plinta – kl. V, ZSP w Cisownicy.
- Przyznano również wyróżnienia:**
- w kategorii przedszkoli: Tymoteusz Badura, Urszula Kojs, Lena Dytko
 - w kategorii klas I–IV: Igor Lipowczan, Wiktoria Gajdzica, Maja Foltyn
 - w kategorii klas V–VIII: Laura Szymala, Tamara Śliwka, Amelia Laszczak.

Prace zwycięzców etapu gminnego zostaną przesłane do konkursu na szczeblu powiatowym.

Zdjęcia prac konkursowych na stronie 27

Z życia przedszkoli i szkół

Jak zachęcić ucznia do nauki?

Wygląda na to, że zakochaliśmy się w technologii. Po erze nauczania za pomocą tablicy i kredy, poprzez prezentacje wykonane w programie PowerPoint, doszliśmy aż do wszechobecnych multimedii. Coraz nowsze oprogramowanie, bajeczne aplikacje, grywalizacja rzeczywiście zachęcają uczniów do aktywności. Wiedza jest tak łatwo dostępna jak nigdy w historii. Powstają wspaniale wyposażone pracownie szkolne, np. Laboratoria Przyszłości. Nauczyciele realizują wiele interesujących programów, typu mPotęga, prowadzą lekcje międzynarodowe i odwrócone, zapraszają wybitnych ekspertów na prelekcje online itp. Nie sposób wymienić wszystkich kreatywnych działań edukacyjnych, które szczególnie w czasach pandemii powstają jak grzyby po deszczu.

Ukazują się nam niebywałe dotąd możliwości przekazywania wiedzy. Na jednej z konferencji pedagogicznych podano przykład, że postęp wiedzy informatycznej (z ostatniego pół wieku) jest tak ogromny, że gdybyśmy z identycznym postępowaniem mieli do czynienia w motoryzacji, to obecnie moglibyśmy przejechać na jednym litrze paliwa trasę dookoła Ziemi. I to prawdopodobnie więcej niż raz. Pandemia w zasadzie wymusiła na szkołach wdrożenie zaawansowanej informatyki do nauczania poszczególnych przedmiotów. Zapewne nowe technologie to jeden ze sposobów zachęcania do nauki, lecz istnieje jeszcze świat poza technologiami. Pozostaje także konieczność nauczania przedmiotów, których uczynienie interesującymi stanowi wielkie wyzwanie dla nauczycieli, takich jak choćby matematyka.

Niewielu uczniów widzi sens poznawania tej dziedziny wiedzy, a gdzie nie ma sensu, tam trudno o motywację do nauki. Jednak istnieją sposoby, by matematyka stała się ciekawym przedmiotem. Dzieci chętnie uczą się tego, co jest przydatne w codziennym życiu. Niebanalne rozwiązania dydaktyczne przedstawiła w jednym z poprzednich numerów „Panoramy” Szkoła Podstawowa z Dziegielowa. Realizując projekty w ramach programu mPotęga, nauczyciele z tej placówki udowodnili, że dzieci i młodzież chcą brać udział w wydarzeniach z matematyką w tle. Tym razem mamy okazję przeczytać o zajęciach w Szkole Podstawowej w Cisownicy, które zaplanowano tak, by mogły zaintrygować, zainspirować uczniów oraz poszerzyć ich dostęp do interesujących pomocy dydaktycznych.

Projekt mPotęga w cisownickiej szkole

Od września do grudnia 2021 r. uczniowie klas IV–VI Szkoły Podstawowej w Cisownicy uczestniczyli w projekcie finansowanym przez Fundację mBanku – „Eskapady matematyczne: Co w matematyce piszczy?”. Celem naszego projektu było pokazanie dzieciom, że matematyka to wspaniała przygoda i umiejętność przydatna w życiu codziennym.

W ramach projektu 24 września zorganizowaliśmy Wieczór Zagadek Logicznych i Arytmetycznych połączony z Wieczorem Gier Planszowych, w którym wzięli udział uczniowie i ich rodzice. Była to doskonała okazja do integracji uczniów po trudnym roku pandemii. 1 października, w Światowym Dniu Tabliczki Mnożenia, urządziliśmy konkurs „Mistrz Tabliczki Mnożenia” w tle oraz interaktywny test z mnożenia, a najlepsi otrzymali gry i układanki logiczne zasponsorowane przez Fundację mBanku. 19 listopada przeprowadziliśmy na terenie szkoły Podchody Matematyczne. Poszczególne zadania i polecenia były zakodowane, zaszyfrowane i ukryte w pomieszczeniach szkoły. W grudniu



odbył się konkurs plastyczny „Matematyka w Życiu Codziennym”, zwycięzców nagrodzono materiałami plastycznymi. Ponadto w każdym miesiącu uczniowie uczestniczyli w warsztatach origami, podczas których kształtowali swoją sprawność manualną i utrwalali sobie pojęcia matematyczne, a powstałe prace ozdobiły później naszą szkołę.



Zajęcia zorganizowane w ramach naszego projektu stanowiły świetną okazję do rozwijania zainteresowań matematycznych i sprawności rachunkowej. Mamy nadzieję, że był to też dobrze spędzony czas w gronie kolegów.

Koordynatorka projektu
Beata Pieńkowska



Gmina Goleszów w latach 1919–1920

I wojna światowa zwiastowała koniec pewnej epoki. Monarchia austro-węgierska, panująca nad ludnością Europy Środkowej (w tym Śląska Cieszyńskiego), chyliła się ku upadkowi. Na gruzach dawnego imperium budowały swą państwowość m.in. Polska i Czechosłowacja. Kwestią sporną pozostawały granice obu państw, które częściowo rościły sobie prawa do tego samego terytorium. Szczególną uwagę zarówno jednej, jak i drugiej strony zwracał wielonarodowościowy Śląsk Cieszyński. Według spisu ludności przeprowadzonego w 1910 r. region ten zamieszkiwali w większości Polacy (54,8%); Czechów było dwukrotnie mniej, jednak przewyższali Polaków liczebnie na niektórych obszarach (powiat frydecki i sześć gmin w powiecie frysztackim). 5 listopada 1918 r. przedstawiciele lokalnych ośrodków władz polskich i czeskich podpisali w Polskiej Ostrawie porozumienie, na mocy którego podzielono Śląsk Cieszyński zgodnie z kryteriami narodowościowymi, tak więc Polacy uzyskali powiaty cieszyński, bielski oraz część powiatu frysztackiego (łącznie 77,3%).

Jedna wojna niedawno się skończyła, tymczasem ludność cywilna musiała się mierzyć z kolejną nawałnicą. Na początku 1919 r. nasi południowi sąsiedzi poczynili poważne przygotowania do inwazji zbrojnej. Ostateczny atak na Polskę wojska czechosłowackie w liczbie 16 tysięcy żołnierzy przypuścili 23 stycznia. Sytuacja na froncie ustabilizowała się po bitwie pod Skoczowem. Wstrzymano wtedy walki i ogłoszono tymczasowe zawieszenie broni, a formalną umowę w tej sprawie podpisano 3 lutego 1919 r. (tzw. protokół paryski). Nieco później do Cieszyna przybyła międzynarodowa komisja w celu dostarczenia materiałów na zbliżającą się konferencję pokojową w Paryżu. Spór załagodzone, ale nie oznaczało to w żadnym razie zakończenia konfliktu, kwestia przynależności Śląska Cieszyńskiego bowiem nie została rozstrzygnięta. Zatargi przybrały na sile po 12 września 1919 r., kiedy to nakazano przeprowadzenie plebiscytu mającego zdecydować o przydzieleniu państwom poszczególnych gmin. Zarówno Polacy, jak i Czesi prowadzili więc wzmożoną agitację. Prasa sprzyjająca Polakom niepokoiła się dużą liczbą ślązakowskich agitatorów na rzecz Czechosłowacji w Goleszowie czy Bażanowicach. Wśród lokalnej społeczności starano się krzewić poczucie polskości.



Goleszów, 1911 – hotel Winkler. Fot. z archiwum Jana Cichego

W tle wydarzeń politycznych pozostawały jednak losy zwykłych ludzi, którzy mimo wszelkich przeciwności chcieli cieszyć się życiem. Przychodziło to z tym większą trudnością, że antagonizmy między Polską a Czechosłowacją osiągnęły już ekstremum. Warto prześledzić, jak wobec owego konfliktu funkcjonowali zwyczajni mieszkańcy obszarów wchodzących dziś w skład gminy Goleszów. Trzeba pamiętać, że ludność w regionie zmagiała się ze znacznymi brakami aprowizacyjnymi. Nowo powstałe państwo polskie nie radziło sobie z zaspokajaniem mieszkańców w podstawowe produkty. Wskutek niedoborów w czerwcu 1919 r. zaprzestano na Śląsku Cieszyńskim sprzedaży mąki przez okres dwóch tygodni.



Leszna Górna, 1914 – kościół. Fot. z archiwum Jana Cichego

Mimo wielu przykrych doświadczeń lokalna społeczność wykazywała się empatią, np. puńcowianka Mariana Grycz po ślubie z Henrykiem Chmielem przeznaczyła spore datki na ewangelickie domy sierot. Młodzież ewangelicka w Lesznej Górnej pieniądze zebrane podczas kolędowania przekazała na nowy dzwon i organy w goleszowskim kościele. Kierownictwo szkoły w Bażanowicach otrzymało zaś podczas festynu niemałe środki na kupno przyborów szkolnych i książek dla dzieci.

W tych trudnych czasach nie zapomniano jednak także o rozrywce. 6 lipca 1919 r. urządzono w Kisielowie zabawę, na której przygrywała doborowa kapela, istniała również możliwość konsumpcji piwa oraz wzięcia udziału w grach loteryjnych. Tego samego dnia bawiono się też w Puńcowie, w gospodzie Łamacza, gdzie nie zabrakło pieśni patriotycznych. Z kolei „Dziennik Cieszyński”

w nr. 5 z 1920 r. zapowiadał zorganizowanie balu w Puńcowie 10 stycznia. Dostępny był ponoć obfity bufet, a w oczy rzucały się takie pyszności jak tort czy pączki. Choćby dlatego warto było przychodzić na zabawy taneczne! 11 kwietnia 1920 r. w puńcowskiej gospodzie Łamacza urządzono następną imprezę, poprzedzoną wystawieniem sztuki Moliera pt. *Miłość lekarzem*. Uzyskane pieniądze Koło Macierzy Szkolnej w Puńcowie zamierzało przeznaczyć na budowę domu ludowego. Inne bardzo ciekawe wydarzenia miały miejsce w Goleszowie. Otóż 25 stycznia 1920 r. obchodzono tam 25. rocznicę założenia Czytelni Katolickiej. Uroczystości uświetniło przemówienie prezesa Karola Palarczyka, wykonano też liczne pieśni o treści religijnej i patriotycznej. 11 kwietnia zorganizowano zaś wieczorek, na którym odegrano amatorskie przedstawienie oparte na komedii Aleksandra Fredry pt. *Damy i huzary*.

10 lipca 1920 r. zrezygnowano ostatecznie z idei plebiscytu. Sprawa podziału Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnęła się 18 dni później podczas konferencji w belgijskim Spa. Zgodnie z werdyktem Rady Ambasadorów granicę wyznaczono głównie na linii rzeki Olzy. Czechosłowacja uzyskała upragnione ośrodki przemysłowe, o które tak zażarcie walczyła. W taki oto sposób wyjaśniły się losy mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Większość z nich wskutek przeciągającego się konfliktu polsko-czechosłowackiego przeżywała prawdziwe katusze. Pomimo wszechpanującego terroru, wielkiej biedy oraz niesprawiedliwości społecznej ludzie musieli jednak normalnie funkcjonować. Jak się okazuje, nawet w takich okolicznościach próbowali czerpać radość z życia i cieszyć się chwilą.

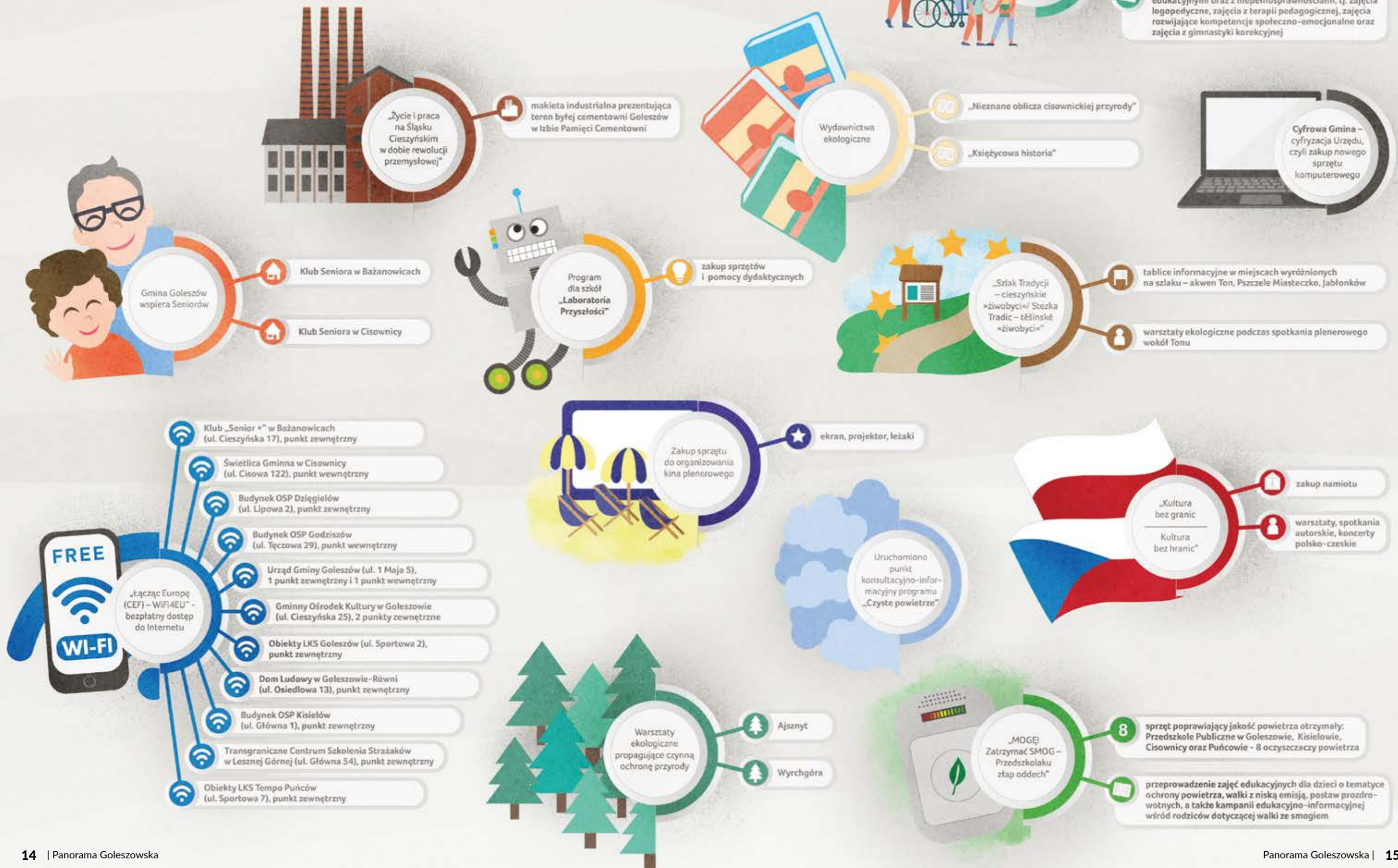
Rafał Urbaczka



Godziszów, 1934 – kaplica i szkoła. Fot. z archiwum Jana Cichego

Inwestycje gminne

W latach 2019–2021 Gmina Goleszów zrealizowała szereg tak zwanych miękkich inwestycji, które mają znaczący wpływ na jakość i komfort życia mieszkańców naszej gminy.



Walentynkowy Kącik artysty

Poeta to artysta, który – jak pisze Joanna Mueller – „magiczne, świetliste lub mroczne chwile i wszystkie podprogowe odczucia przekłada na słowa”. Czym zatem jest poezja? „Jest stawianiem elementarnych pytań o istotę istnienia, podobnie jak filozofia i teologia. Tyle tylko, że stawia je w swoim własnym języku. I że są to często pytania, na które nie ma odpowiedzi” (Ryszard Krynicki). Zgodzić należy się również z Julią Hartwig, że „poezja rodzi się z pewnością ze szczególnej wrażliwości i z potrzeby wyrażenia w sposób nowy, a więc własny, naszego stosunku do świata i do nas samych w formie wiersza, to jest w formie, która za wiersz może być przez czytelnika uznana”.

Poniżej zamieszczamy wiersze poetów, którzy byli już prezentowani na łamach „Panoramy Golezowskiej”, ale tym razem, z okazji walentynki, wybraliśmy ich utwory wyrażające osobiste przemyślenia autorów na temat miłości. Każdy z owych tekstów poetyckich zawiera

w sobie – i otwiera przed czytelnikiem – inny świat, inny kosmos. Tomasz Różycki twierdzi, że „samo napisanie wiersza wymaga wprowadzenia się w odpowiedni nastrój i to powoduje, że nastrój przenosi się na odbiorców”. Wprowadźmy się zatem w nastrój zakochania, który według Helen E. Fisher, amerykańskiej antropolożki i badaczki zachowań ludzkich, przynosi różne pozytywne skutki: „Dopamina, norepinefryna, serotonina – jesteśmy naturalną fabryką leków, kiedy się zakochujemy”.

Pozostańmy przez chwilę zamyślenia przy każdym z tych wierszy, każdy z nich ma odmienną tonację emocjonalną i atmosferę. Jest w jednym osobliwy humor, tak trochę ku rozwadze, by uważać na to, co uznajemy za miłość. Jednak nie pytajmy autora, dlaczego takie właśnie słowa posłużyły mu do opisanego pewnego aspektu rzeczywistości. Posłuchajmy rady Joanny Muller: „Niech [poety] nikt nie ciągnie za język, bo on na języku zna się najlepiej ze wszystkich”.

Powroty

(ks. Marian Kosiński)

odchodzę i wracam
do Ciebie
nie zawsze z własnej akceptacji
Ty bowiem często
nie przyznajesz mi racji
w tym stwierdzeniu
że w cierpieniu
w trudzie
w potrzebie
nie potrafimy żyć bez siebie

Valentine's Day

(Anna Bożena Winkler)

Naszym jedynym obowiązkiem jest ocalić swoje marzenia.

A. Modigliani

Nierozłączni, dalecy,
przytuleni do smutków,
tkliwie razem, a obcy,
z głupią wiarą, że jutro

odnajdziemy to, czego
żadne z nas nie zgubiło,
w złoty pejzaż skleimy
to, co się rozproszyło.

Może by spacer w deszczu,
może płyta i wino,
może się uda jeszcze
drzwi ostatnich nie minąć.

Rozpalamy gestami
we krwi zgłodniały ogień,
by alchemią nadziei
kamień w serce przetopić.

Tydzień miłości pana Miłoty

(Helena Wróbel)

W pyndziełek się piyrszy roz spotkali,
We wtorek Pan Miłota pytoł mame ło rynke cery,
We strzode już wiedziały ło tym wszystkie kumoszki,
Bo były w kościele naroz trzi łogłoszki,
We czwartek Pan Miłota już mioł partnerke żywota,
W pióntek zónka łoddała mu swojóm cnote,
A cerziczka już przyszała na świat w sobote,
Pan Miłota sie strasznie z tego łucieszyl,
W niedziele sie z rana łobiesił.

Pobaba – wzajemna pomoc sąsiedzka

Bardzo miło wspominać *szkubaczki u stareczki*. Kiedy za oknami było biało i zimno, w *starczynej* kuchni było ciepło i przyjemnie. Trzaskający ogień *pod blachóm* (w piecu) i *starziczek* na małym stołeczku, dorzucający drewna i *wónglo z korbanka*. Stoły ustawione w jednym ciągu na długość kuchni i kobiety siedzące wkoło nich na ławach i krzesłach. Przez środek stołów wysypane pierze, które one brały kiściami w dłonie i każde piórko z osobna obdzierały. Miękką część kładły do miseczki trzymanej na kolanach, a twardej środek do pojemników stojących na podłodze. Wszędzie stały duże papierowe worki i pięćdziesięciolitrowe garnki, przykryte wielkimi pokrywkami. Wszystko wypełnione pierzem, albo już oskubanym, albo tym do skubania. Gdzie tylko spojrzeć, wały się piórka, a wszędziebył *kwap* (puch) latał w powietrzu. Łapał się włosów, ubrań, firan, zasłon, pchał się do nosa i ust, co nie było zbyt przyjemne. Kiedy na stole kończyło się pierze, wysypywano następne porcje.

W izbie było wesoło i gwarno. Stare wspominki przepatane najnowszymi ploteczkami, a wciąż ciekawe ludowe opowieści i żarty – radosnym śpiewem. Panowała tam dziwnie trudna do opisu atmosfera. Także zważywszy na obraz kobiet niejako przykutych do swoich miejsc wielogodzinnym siedzeniem, nierzadko przez kilka, a nawet kilkanaście dni z rzędu, wykonujących stale tę samą czynność – już samo ich wyobrażenie przypomina o bólu i drętwieniu każdego kawałka ciała. Któż w obecnych czasach, będący przy zdrowych zmysłach, dałby się namówić na coś takiego? One zaś dobrowolnie korzystały z tej wątpliwej przyjemności, umiały z niej czerpać prawdziwą radość i zadowolenie.

Dzieci bawiły się w drugim pokoju, a kiedy zdarzało się, że któreś rozpędzone wbiegało do kuchni, podnosił się ogólny strofujący krzyk i łapanie piórek, które wzbijały się w powietrze. Pamiętam, jak *stareczka* w żartach straszyla nas, że jak *bedymy spórni, to nóm zrobi klónczoki i będzie nas w nocy dziubać* (że jeśli będziemy niegrzeczni, to wypcha nam poduszki samymi odrzucenymi, twardymi częściami piórek, które w nocy będą nas kłuły). Oczywiście, nigdy tego nie zrobiła, ale przez jakiś czas *stareczczyne* ostrzeżenie studziło nasze dziecięce zapędy.

Kiedy byliśmy starsi, często się zastanawialiśmy, o co tyle krzyku – przecież to żadna ciężka praca, najwyżej kilka piórek więcej pofruwa po kuchni, i tak jest ich tu wszędzie pełno. Wreszcie i ja podrosłam na tyle, aby usiąść wśród skubiących pierze kobiet. Nie było mi już wtedy tak wesoło. Szybko dotarło do mnie, jakie to okropnie żmudne i nudne zajęcie. Myślałam, że te piórka nigdy się nie skończą. Wszystko mnie bolało – plecy, szyja, palce, a najmocniej tylna część ciała, na której się siedziało. Okropny ból czułam *w krzyżach*, ale *stareczka* uważała, że to niemożliwe, bo młode osoby tej części ciała do bolenia jeszcze nie mają, ona pojawia się dopiero u takich *starek* jak ona. Narzekanie więc na nic się tu nie zdało. W głowie coraz nachalniej pojawiały mi się tylko

dwa pytania: „Jak one to wytrzymują?” i „Kiedy będzie przerwa na posiłek?”. One, naturalnie, rozumiały, że to kwestia konieczności i przyzwyczajenia. Sama po pewnym czasie zaakceptowałam rzeczywistość, a wspomnienia z dzisiejszej perspektywy wiążą się tylko z cudownie pozytywnymi skojarzeniami.

Ogólnie przyjęło się, że *pobaby* oznaczają wspólne prace późnojesienną i zimową porą, a dokładnie – zajęcia domowe wykonywane w tym okresie. Nadmienić jednak należy, że jest to zjawisko społeczno-kulturowe zachodzące w tzw. kulturze tradycyjnej społeczności chłopskich i choć obecnie najczęściej rozumiane jest jako dawne gromadzenie się w celu łuskania fasoli, darcia pierza, kiszenia kapusty, świniobicia czy obróbki owczej wełny, wcześniej rozumiane było znacznie szerzej. Terminem tym określano bowiem wszelką pracę, która wymagała pomocy nie tylko członków własnej rodziny. W miarę potrzeby zbierali się więc przyjaciele, sąsiedzi, czasem pół wsi, czasem nawet cała – i wszyscy pracowali razem. Wymienione wyżej zajęcia są zaledwie ułamkiem działań wykonywanych w wiejskich gospodarstwach w ramach *pobaby*, gdyż nie ograniczała się ona do zimowych wieczorów spędzanych wspólnie na łusaniu fasoli czy darciu pierza. Sąsiedzka pomoc była niejako zakodowana w tradycji ludności wiejskiej i dotyczyła prawie każdej sfery wyznaczonej kalendarzem prac polowych, a także dorocznej obrzędowości świeckiej, kościelnej i rodzinnej. Pomagano sobie wzajemnie na roli i w codziennych pracach gospodarczych związanych z wypasem bydła, jego udojem, utrzymaniem czystości, naprawą sprzętu rolniczego i mnóstwem, mnóstwem innych spraw. Bez pomocy sąsiedzkiej nie obyło się zarówno przy cieleciu krów, żrebieniu klaczy, jak i przy budowie domu, zagrody, budynków gospodarczych, przy przeróbkach czy remontach.

Jedni drugich wspierali przy różnych okazjach. Dla lepszego zobrazowania tego zjawiska zaczniemy od przyjscia na świat nowego członka rodziny. Nigdy nie pozostawiano

matki samej w tym trudnym dla niej i dziecka okresie. Głównie to kobiety udzielały jej pomocy, dzieliły się najpotrzebniejszymi rzeczami, pomagały dojść położnicy do sił, wykonywały za nią różne prace. Zwyczaj przychodzenia z *nowiyckóm* (odwiedzanie się zaraz po porodzie z darami) doskonale to ilustruje. Kobiety przynosiły z sobą nie tylko ubranka, pieluszki, ale też jedzenie (chleb, masło, upieczone ciasta...), aby gospodyni miała gotowy poczęstunek dla innych odwiedzających, kiedy sama nie może go jeszcze przyrządzić. Podobnie z organizowaniem rodzinnych imprez: chrzcina, urodzin, komunii, konfirmacji, wesel, a nawet pogrzebów. *Pobaba*



Łuskanie fasoli – zespół „Lesznianka” z Lesznej Górnej. Fot. z archiwum A. Pustówki

polegała nie tylko na udzielaniu się przy samej organizacji, przykładowo miejsca, stołów, ław, na przestawianiu czy wynoszeniu mebli, zapewnianiu noclegu osobom przybywającym z odleglejszych miejscowości, lecz także na dzieleniu się wszystkim, co mogło pomóc. Znoszono więc, co kto miał i mógł ofiarować, wiedząc, że w danej sytuacji jest to niezbędne; w grę wchodziły głównie różne produkty żywnościowe, takie jak masło, jajka, mąka, ser, mak i pozostałe artykuły nieodzwonne do wyprawienia wesela czy urzędzenia innej imprezy. Wspólnie przygotowywano potrawy i dbano o zaspokojenie potrzeb gości. Obowiązywała niepisana zasada: „dzisiaj ja pomogę, jutro mnie pomogą”. Tak samo wyglądało to w przypadku świąt kościelnych oraz imprez ogólnospołecznych.

Wydawałoby się: nic szczególnego. Dzisiaj też pomagamy, jest to przecież obowiązek człowieka. Pewnie tak. Istnieje jednak pewien bardzo ważny aspekt tego zjawiska – *pobaba* nigdy nie była pomocą za pieniądze. Nikt nie oczekiwał zapłaty, a zwłaszcza żywej gotówki. Nie raz natomiast oferowano poczęstunek, który był zawsze mile widziany. Udzielanie pomocy traktowano bardzo honorowo, dlatego propozycja zapłaty mogła wywołać urazę, a nawet stanowczo okazywać obrazę. Powszechnie było bowiem wiadomo, że formą rekompensaty jest

pobaba. Funkcjonowały powiedzenia: *lodpłacisz mi pobabóm, zrobyim ci to za pobabe*. Z biegiem czasu przyjęło się nowe określenie o identycznym znaczeniu – *lodrodek*, które w końcu prawie całkowicie wyparło *pobabę*; chodziło się więc teraz *na lodrodek*. Określenie to zresztą funkcjonuje do chwili obecnej, ale używane jest już raczej w formie żartu. Dawniej jednak słowo to miało znaczenie wiążące samo w sobie. Wypowiedziane obowiązywało niczym weksel do zapłaty, oczywiście bezgotówkowej.

Mimo wszystko termin *pobaba* przetrwał, lecz kojarzony jest tylko, jako się rzekło, z konkretną, wąską grupą prac. Jeśli zaś chodzi o samą jego etymologię, to powstał prawdopodobnie skutek częstego wypowiedzenia sekwencji dwóch słów: „po” i „baby”. Większość prac, w których potrzebna była pomoc sąsiedzka, wykonywały kobiety (*baby*), zatem częściej należało pójść z prośbą o przysługę właśnie do nich, czyli *is po baby*. Przykładowo: *szło sie po baby, jak trzeja było szkubać piyrzi, szło sie po baby, jak trzeja było łuskać fasole, szło sie po baby, jak trzeja było robić ze sianym, kopać w zymniokach lebo w ćwikli, jak trzeja było wydoić krowy, kiere w lecie zostowały na rajczulach*.

Zjawisko wzajemnej pomocy sąsiedzkiej było powszechnym elementem kulturowym społeczności chłopskich. Jego istotą stała się specyficzna relacja międzyludzka, a co za tym idzie – określony charakter więzi społecznych. Potrzeba zapoczątkowała coś, co pozwoliło stworzyć funkcjonalny model. Z biegiem czasu okazało się, że to funkcjonalne „coś” zmieniło pozytywnie etycznie-moralne myślenie i działanie całych społeczności wiejskich.

Natura człowieka charakteryzuje się ciągłym dążeniem do postępu. Jest to zjawisko jak najbardziej pozytywne. Jednak nie poprzestajemy na tym, co mamy, zawsze chcemy czegoś lepszego. Producenci robią więc coraz lepsze pralki, lodówki, telefony, samochody – i wyścig trwa. Naszym dziadkom nie było łatwo. Ich życie cechowała codzienna mozolna praca i też marzyli o czymś, co by im je ułatwiało. W przypadku robót w polu początkowo to był koń, potem traktor, różne maszyny i na koniec kombajn. Te marzenia spełniły się w ciągu jednego pokolenia. Myślę, że sporo dziadków czy babć czytających ten tekst doskonale wie, o czym piszę. Z pewnością kręci im się łezka w oku, kiedy wspomnienia prowadzą ich do czasów wzajemnej sąsiedzkiej pomocy. Kiedy przypominają sobie chwile spędzane razem przy pracy, odpoczynku i zabawie. Kiedy słyszą znów gromki wspólny śmiech, śpiew, widzą tańce, czują zapachy i smaki prostego wiejskiego jedzenia. Pozdrawiam wszystkich, którzy czują to teraz razem ze mną.

Lidia Lankoczek

Wymole

Pytał się roz mały Jónek, jak prziszedł z przedszkola:
„Mamulko, wy wszystko wiycie, co to je wymola?”
„Cóżes zaś kaj wymarasił, co to za barzina,
ty mi lepi łopowiadej, jako je prziczyna”.
„Nó bo wiycie, mamuliczko, jo kochóm Haniczke
i tak zech jóm dzisio chycił pieknie za rónczyczke,
powiedziotech, że je moja, że sie snióm łožyniym,
a lóna mi – do wymola niech sie raczyj chynym”.
I tak, wiycie, fórt nie wiymy, jako w życiu bywo,
czy los dowo nó m kochani, czy sie z nas wyśmiywo.

Lidia Lankocz

Słowniczek

Wymole, wymol – śmietnik, wysypisko

Wymarasić – narozrabiać,
zrobić coś niewłaściwego

Barzina – bagno, mokradło

Snióm – z nią

Chynym sie – rzucę się, wrzucę się



Posegreguj śmieci!



Tatrzańskie jaskinie

Wędrując szlakami górkimi, niejednokrotnie napotykałem jaskinie. Z początku nie znałem nawet najsłynniejszych, takich jak Raj czy Niedźwiedzia. W przewodniku *Beskidy Władysława Krygowskiego* wyczytałem, że w Beskidzie Śląskim istnieje wiele jaskiń. Wtedy właśnie postanowiłem poznać jedną z nich. Wybór padł na Jaskinię Malinowską na stokach Malinowa w Wiśle. Zaopatrzone w latarkę, z paroma osobami zdołałem wreszcie odwiedzić upragnioną jaskinię. Przez kilka lat wiosną chodziliśmy tam regularnie. Znałem już na pamięć jej układ, a w trakcie kolejnego wypadu dokonaliśmy pomiarów, których wyniki ukazały, że jaskinia jest większa, niż się podaje. Według naszych obliczeń długość jej korytarzy wynosi ok. 186 m, podczas gdy w przewodnikach można znaleźć informację o 132 m. Następnie odwiedziliśmy Jaskinię w Trzech Kopcach, Jaskinię Pajęczą, Salmopolską i parę innych. Dziś już wiem, że Malinowska liczy ok. 250 m i jest ósmą pod tym względem jaskinią w Beskidzie Śląskim. Najdłuższe są: Wiślańska – 2257 m, Miecharska – 1838 m oraz Salmopolska – 1008 m.

Niemniej zanim doszło do tych odkryć, postanowiliśmy poznać chociaż kilka słynnych jaskiń tatrzańskich.

Podczas jednego z naszych tygodniowych pobytów w Tatrach zwiedziliśmy te udostępnione dla turystów, takie jak: Mylna, Mroźna, Raptawicka, Obłazkowa, Smocza Jama czy Dziura. Ale najbardziej interesowały nas te, które mogli odwiedzać tylko doświadczeni speleolodzy. Mimo wszystko adrenalina i młody wiek spowodowały, że udaliśmy się do stosunkowo dostępnej, choć jednej z najdłuższych jaskiń tatrzańskich, mianowicie Jaskini Zimnej. Wejście do niej znajdowało się o kilka metrów od wylotu Jaskini Mroźnej, a zanim z niego skorzystaliśmy, poczekaliśmy, aż ostatni turyści zejść do Doliny Kościeliskiej. Według ówczesnych danych Jaskinia Zimna

miała ok. 2,5 km długości. Wejście zagradzała krata, przez którą względnie łatwo udało nam się prześlizgnąć. Następnie niski, suchy syfon i prosty korytarz, ciągnący się dobry kilometr w głąb góry. Po jakimś czasie przypomnieliśmy sobie, że otwór wejściowy stanowił suchy syfon. Dotarło wtedy do nas, że na zewnątrz był deszcz i może nam to odciąć drogę powrotu. Nie zastanawiając się dłużej, pogналиśmy do wyjścia. Dopiero po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że ten syfon zawsze jest suchy.

Mniej więcej po roku wstąpiłem do klubu speleologicznego i mogłem już w miarę legalnie brać udział w wyprawach jaskiniowych. Jaskinie odwiedzałem do momentu, aż stały się dla mnie za ciasne. Z biegiem lat odkrywały się one dla badaczy i było rzeczą naturalną, że wydłużały się ich rozmiary. W czasie gdy chodziłem po licznych tego rodzaju podziemiach, najdłuższa była Jaskinia Miętusia – 8,5 km, Czarna – 9 km, później status taki miał Bandycho Kominiarski – 10 km, następnie Wysoka za Siedmiu Progami – 12 km, a obecnie system Wielka Śnieżna – 23 km długości i 800 m głębokości. Wydaje się, że to dużo? Tymczasem największa jak do tej pory jaskinia na świecie – Jaskinia Mamucia w USA

– ma aż 676 km! Liczby te jednak jutro mogą się diametralnie zmienić. W gminie Golezów też mamy jaskinię, nazywa się Na Górze, położona jest w niewielkim wyrobisku ok. 100 m na wschód od restauracji „Pod Tułem” i liczy ok. 8 m długości.

Wszystkich, którzy chcieliby uczestniczyć w wydarzeniach i wycieczkach krajoznawczych, zachęcam do zapoznania się z kalendarzem imprez organizowanych przez Gminne Koło PTTK „Ślimoki” zamieszczonym na stronie koła: www.pttk-slimoki.cba.pl.

Zenon Sobczyk



Jaskinia Mylna. Fot. z archiwum D. Macury

LKS Tempo Puńców

W naszym klubie trenuje 63 zawodników, 24 to seniorzy, a pozostali należą do grup młodzieżowych, które obejmują dwie drużyny orlików, drużynę żaków oraz drużynę młodzików. Zajęcia prowadzi łącznie czterech trenerów. Ogółem w 2021 r. przez LKS Puńców przewinęło się 115 osób.

Drużyna seniorów uplasowała się na 1. miejscu w lidze okręgowej w rundzie jesiennej 2021. Ponadto zdobyła puchar Polski na szczeblu Podokręgu Piłki Nożnej w Skoczowie. Drużyna młodzików również osiągnęła sukces, uplasowała się bowiem na 1. miejscu i awansowała do wyższej ligi rozgrywek.

Drużyny dziecięce uczestniczyły w wielu turniejach urządzanych zarówno przez Podokrąg Piłki Nożnej, jak i przez LZS w Katowicach i odniosły znaczące sukcesy. W czerwcu, we współpracy z Starostwem Powiatowym, byliśmy organizatorami Dziecięcego Turnieju Piłki Nożnej, w którym grały kluby z powiatu cieszyńskiego. Skądinąd jesteśmy dumni, że nasz wychowanek Robert Dadok jest aktualnie zawodnikiem ekstraklasy – Górnika Zabrze.

Oprócz prowadzenia działalności sportowej LKS aktywnie uczestniczy w życiu sołectwa i gminy. Jak każdego roku wzięliśmy udział w zbiórce śmieci na terenach zarówno gminnych, jak i powiatowych. Za posprzątanie obszaru przy drodze Cieszyn – Puńców (5,5 km) otrzymaliśmy sprzęt sportowy – bramkę piłkarską dla drużyn młodzieżowych. W sierpniu nasz klub wraz z parafią rzymskokatolicką w Puńcowie i z miejscową OSP zorganizował Piknik Rodzinny, a dochód z niego został przeznaczony na zakup zabawek dla dzieci z przedszko-



la w Puńcowie. Na swoich obiektach urządziliśmy Wojewódzki Turniej Piłkarski „Piłkarska Kadra Czekaj” w ramach Zrzeszenia LZS w Katowicach. Dziękujemy za wsparcie Gminie Golezów, darczyńcom oraz mieszkańcom Puńcowa, na których zawsze możemy liczyć. Dewiza naszego klubu brzmi: „Puńców to jest potęga, Puńców wspaniały jest, Puńców trzeba pokochać, prześlizgnij LKS”.

Prezes LKS Andrzej Lacel



Sukcesy łuczników

Rok 2021 okazał się niezwykle udany zarówno dla zawodników, jak i dla trenerki LUKS Orlik Goleiszów. Łucznicy z Goleiszowa wielokrotnie stawali na podium, m.in. po zdobyciu tytułów mistrzów Polski w swoich kategoriach, a także jako reprezentanci naszego kraju w zmaganiach międzynarodowych.



Już w styczniu w Wilkowicach na Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów w Łucznictwie mikst w składzie Anna Staniec i Przemysław Konecki wywalczył zwycięstwo. W konkurencjach indywidualnych A. Staniec została mistrzynią Polski, a P. Konecki – wicemistrzem.

Kolejne sukcesy w minionym roku przyniósł udział zawodników klubu w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów w Łucznictwie, które odbyły się w Zamościu. P. Konecki zdobył tytuł mistrza, a debiutująca tam Magda Bisch – tytuł mistrzyni. W konkurencji mikst członkowie naszego klubu także okazali się bezkonkurencyjni i przywieźli ze sobą złoty medal mistrzostw.

P. Konecki jako reprezentant Polski brał udział również w zawodach Pucharu Europy Juniorów w słoweńskim Čatežu. Już w trakcie kwalifikacji uzyskał drugi wynik, a w finałach potwierdził swoją świetną formę,

otrzymawszy brązowy medal. Warto wspomnieć, że jako pierwszy Polak stanął na podium w Pucharze Europy Juniorów. W czasie mistrzostw Europy w tureckiej Antalyi ustanowił nowy rekord Polski dzięki strzeleniu 150/150 pkt w rundzie eliminacyjnej.

Na przełomie lipca i sierpnia odbyły się z kolei Mistrzostwa Polski Juniorów w Żywcu, gdzie zwyciężył P. Konecki. Ponadto reprezentował on nasz kraj, razem z M. Bisch, na Mistrzostwach Świata Juniorów we Wrocławiu, gdzie w kwalifikacjach zajęli odpowiednio 10. i 53. miejsce.

W Mistrzostwach Polski Seniorów w Łucznictwie Bloczkowym i Barebow w Więclawicach trenerka i jednocześnie zawodniczka LUKS Orlika Goleiszów A. Staniec potwierdziła znakomitą formę wywalczonym już po raz 21. tytułem mistrzyni Polski w łucznictwie bloczkowym, a także wygraną w konkurencji mikst wraz z P. Koneckim, który indywidualnie zdobył brązowy medal.

Na zakończenie sezonu sporą niespodziankę sprawili najmłodszy podopieczni A. Staniec, którzy pod czujnym okiem pani trener debiutowali na Halowych Mistrzostwach Polski Młodzików i Młodzików Młodszych w Nowej Rudzie i od razu zajęli najwyższe pozycje w swoich kategoriach. Aleksander Śmieja uzyskał złoty medal i tytuł mistrza Polski w kategorii łuków bloczkowych, a Adam Hałat srebrny medal i tytuł wicemistrza. Jedyne reprezentant klubu w kategorii łuków klasycznych Wiktor Adamczyk wrócił z zawodów ze złotym medalem i tytułem mistrza Polski.

Młodzi narciarze z Olimpii

Członkowie sekcji narciarskiej LKS Olimpia Goleiszów w sezonie 2021/2022 kontynuują szkolenie pod kierownictwem trenera Tadeusza Tajnera. Obecnie sekcja liczy 14 osób i sukcesywnie wzbogaca się o nowych członków. Młodsza grupa ćwiczy na skoczniach narciarskich w Wiśle i Szczyrku. Z kolei starsi zawodnicy, którzy w większości są uczniami Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku, trenują na obiektach w Szczyrku i Zakopanem, a w ramach wyjazdów szkolnych także na innych skoczniach w kraju i za granicą.

Nasi zawodnicy, jak każdego sezonu, startują w konkursach skoków narciarskich m.in. w Wiśle, Szczyrku, Bystrej, Chochołowie czy Zakopanem. Dodatkowo LKS jest corocznym organizatorem Memoriału Leopolda i Władysława Tajnerów, który tradycyjnie odbywa się 2 maja, oraz zawodów „Mikołaj z Goleiszowa” w ostatnią

sobotę listopada. Od paru lat dzięki uprzejmości klubu WSS Wisła wspomniane zawody urządzamy na skoczniach narciarskich w Wiśle-Centrum. Jak w każdym sezonie, tak i w obecnym największe znaczenie dla klubów i zawodników ma udział w cyklu Lotos Cup. Są to swego rodzaju mistrzostwa Polski dla młodszych adeptów

dyscypliny, organizowane od kilkunastu lat (od kilku dzieci i młodzież startują osobno – w Lotos Cup Kids oraz Lotos Cup).

Poniżej chcielibyśmy przedstawić sylwetki naszych dwóch wyróżniających się zawodników. Pierwszy należy do młodszej grupy, drugi do starszej.

Grzegorz Grzanka

Do LKS Olimpia Goleiszów przystąpiliśmy we wrześniu 2019 r. (Grzegorz miał wtedy 7 lat). Wybór klubu podyktowany był dobrą opinią o trenerze Tadeuszu Tajnerze i jego podejściu do dzieci (co w pełni potwierdzamy!). Na tle innych klubów, w których można uprawiać skoki narciarskie, nasz jest niewielki, ale ma to swoje plusy: trener może poświęcić każdemu z osobna więcej uwagi, a środki uzyskane od sponsorów dzielą się między mniejszą liczbę zawodników.

Pierwsze treningi polegały na imitacji skoków, symulacji odpowiednich nawyków ruchowych, następnie skocznia i zjazd pod progu, kolejno pierwsze skoki z niższych belek oraz przejście do wyższych belek startowych. Trenujący zaczynają od najmniejszych skoczni – 10 m, 20 m – później 40 m, 70 m i więcej...



Grzegorz skacze od 2,5 roku i swoją pasją narciarską zaraził starszego brata – Karol rozpoczął przygodę z tą dyscypliną w wieku 11 lat. Im wcześniej, tym świadomość i lęk są mniejsze, a dziecko odważniej podchodzi do kolejnych wyzwań. Odwaga, pracowitość, determinacja to niewątpliwie istotne cechy każdego skoczka.

Grzegorz skakał już na najwyższej skoczni K90 i oddał na niej swój najdłuższy skok, wynoszący 69 m. Do tej pory kilkakrotnie stał na podium podczas zawodów klubowych – w Memoriale Józefa Przybyły w Bystrej, gdzie pierwszy raz w karierze wygrał, także w zawodach

„Mikołaj z Goleiszowa” w Wiśle zajął 1. miejsce, a w konkursie o Puchar Burmistrza Miasta Wisły – 2. miejsce. Dotychczas największym jego osiągnięciem było zdobycie na tegorocznych zawodach Lotos Cup Kids, odbywających się pod hasłem „Szukamy Następców Mistrza”, kolejno 1., 2. i 1. miejsca, co sytuuje Grzegorza na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej aktualnego sezonu. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się kiedyś reprezentować goleszowski klub na naszych skoczniach i czekamy z niecierpliwością na ich remont.

Monika Grzanka (mama Grzegorza i Karola)

Robert Ryś

Moja historia ze skokami zaczęła się w II klasie szkoły podstawowej, gdy pan dyrektor zapytał, czy ktoś jest chętny na pokazowy trening skoków narciarskich. Po jego obejrzeniu mieliśmy możliwość wykonania skoku imitacyjnego na materac, co bardzo mi się spodobało. Od tamtego momentu zacząłem regularnie uczęszczać na treningi. Moją pierwszą wygraną było zwycięstwo w zawodach w Wiśle-Centrum na starym obiekcie w maju 2012 r. Pod okiem trenera Tadeusza Tajnera udało mi się stanąć na podium 27 razy, w tym 11 razy na najwyższym jego stopniu.



Od 2016 r. uczęszczałem do SMS Szczyrk, gdzie obecnie kończę szkołę średnią. W tym okresie otrzymałem także powołanie do rezerwy kadry narodowej juniorów. Przez ten czas bardzo się rozwinąłem i w dalszym ciągu osiągam sukcesy sportowe. Do najważniejszych należy plasowanie się w czołówce tabeli zawodów Lotos Cup, 19. miejsce w letnich mistrzostwach Polski seniorów oraz 8. miejsce w konkursie drużynowym mistrzostw Polski w ubiegłym roku. Również wraz z kolegami klubowymi zajęliśmy 3. miejsce w mistrzostwach Polski juniorów.

Robert Ryś

Informator

Urząd Gminy w Goleszowie

ul. 1 Maja 5, tel.: 33 479 05 10

www.goleszow.pl | www.goleszow.bip.net.pl,

https://eurad.goleszow.pl | urzad@goleszow.pl

Czas pracy Urzędu Gminy w Goleszowie:

	Biura Urzędu Gminy	Kasa Urzędu Gminy
poniedziałek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
wtorek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
środa	7.00 – 17.00	7.00 – 16.45
czwartek	7.00 – 15.00	7.00 – 14.45
piątek	7.00 – 13.00	7.00 – 12.30

Uwaga! W każdy ostatni dzień miesiąca Kasa Urzędu Gminy Goleszów czynna jest o godzinę krócej.

Numery wewnętrzne poszczególnych komórek organizacyjnych Urzędu Gminy w Goleszowie, tel. 33 479 05 10 do 13 | Goleszów, ul. 1 Maja 5

Sekretariat Wójta – wew. 20

Biuro podawcze – wew. 29, 30

Urząd Stanu Cywilnego, ewidencja ludności – wew. 31

Kasa – wew. 26

Dowody osobiste – wew. 47

Wymiar podatków – wew. 25

Zapłata podatków – wew. 24

Opłaty z tytułu odpadów komunalnych i zwrot podatku akcyzowego – wew. 49

Inwestycje i remonty gminne – wew. 45

Numeracja budynków, podziały nieruchomości – wew. 32

Wycinka drzew – wew. 36

Ochrona środowiska, deklaracje ws. opłaty za gospodarowanie odpadami – wew. 28

Planowanie przestrzenne, wypisy i wyrisy – wew. 22

Biuro obsługi Rady Gminy Goleszów – wew. 53

Inspektor ochrony danych – wew. 40

Imprezy, rekreacja i promocja – wew. 44

Organizacje pozarządowe, kluby sportowe – wew. 43

Zarządzanie kryzysowe – wew. 42

Goleszów, ul. Zakładowa 12

Drogi – wew. 81, 84

Dodatki mieszkaniowe, sprawy lokatorskie – wew. 82

Budynki komunalne, cmentarze komunalne – wew. 83

Gospodarka nieruchomościami – wew. 80

Sieci kanalizacyjne i wodociągowe – wew. 82

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Szkolna 2, tel.: 33 479 05 17, 33 479 05 54,

www.gops-goleszow.pl

Godziny pracy:

pn., wt., czw. 7.00 – 15.00

środa 7.00 – 17.00

piątek 7.00 – 13.00

Gminny Ośrodek Kultury

ul. Cieszyńska 25, tel.: 33 479 05 21, 573 444 553

www.goleszow.com.pl | gok@goleszow.com.pl

Godziny pracy:

pn., wt., czw. 8.00 – 19.00

środa 8.00 – 20.00

piątek 8.00 – 16.00

Wypożyczalnia kostiumów karnawałowych:

pn. – czw. 8.00 – 18.00 | piątek 8.00 – 16.00

Gminna Biblioteka Publiczna

ul. Cieszyńska 25, tel.: 33 479 05 22,

www.goleszow.naszabiblioteka.com

Godziny pracy:

pn., czw., pt. 8.00 – 16.00

wt. – śr. 8.00 – 17.00

Gminne Centrum Informacji

ul. Szkolna 2, tel.: 33 479 99 28 wew. 18,

gcigoleszow@gmail.com

Numer alarmowy: 112

Policja: 997

Straż pożarna: 998

Pogotowie energetyczne: 991

Pogotowie gazowe: 992

Pogotowie wodociągowe: 994

Pogotowie ratunkowe: 999

Wydawca: Gmina Goleszów

Redaktor naczelny: Iwona Franek

Redakcja językowa: Katarzyna Szkaradnik

Skład i opracowanie graficzne: Izabela Lankocz-Gruszka

Zdjęcie na okładce: Marek Śmierciak

Adres redakcji: ul. 1 Maja 5, 43-440 Goleszów,
tel. 33 479 05 10 wew. 44 | panorama@goleszow.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Druk: Offsetdruk i media sp. z o.o.

Redakcja nie zwraca nadsyłanych materiałów oraz zastrzega sobie prawo m.in. do wyboru tekstów do publikacji, ich skracania i opracowania redakcyjnego. Materiały do następnego numeru można dostarczać do 15 dnia miesiąca poprzedzającego jego wydanie.



